

Deportacje ludności polskiej z terenów wschodniej Rzeczypospolitej w latach 1940-1941

Krzysztof Świąteczak

1. Wprowadzenie

W okresie drugiej wojny światowej obywatele polscy znajdujący się pod okupacją ZSRR byli dotknięci licznymi represjami. Wśród metod stosowanych przez agresora były m. in. masowe wysiedlenia. Procesowi deportacji poddano wedle różnych źródeł od 350 tys. do 1,2 mln ludzi. Celem niniejszego artykułu jest opisanie poszczególnych etapów ww. procederu. Niniejsza praca bazuje na dotychczasowych publikacjach m. in. artykułach, książkach, filmach dokumentalnych itp. Wśród nich największe znaczenie miała książka Stanisława Ciesielskiego pt. „Polacy w Kazachstanie w latach 1940-1946”.

ZSRR zaatakowało II RP 17 września 1939 roku. Na mocy niemiecko-radzieckiego traktatu o granicach i przyjaźni z 28 września 1939 roku ZSRR zajęło 52,1% ziem polskich, wśród których znajdowały się tzw. Kresy Wschodnie. Do niewoli rosyjskiej dostało się ok. 250 tys. polskich żołnierzy²⁵². Prześladowania miejscowej ludności rozpoczęły się od samego początku okupacji. Dochodziło do masowych gwałtów i mordów na jeńcach wojennych. Jak się okazało był to dopiero początek katorgi.

Kresy Wschodnie, lub jak nazywano je w propagandzie sowieckiej „Ziemie Zachodniej Ukrainy i Białorusi”, były w okresie dwudziestolecia międzywojennego terytorium spornym między II RP a ZSRR. Po klęsce Rosjan w 1920 roku Stalin nie zrezygnował z planów zajęcia tych ziem. Czekał tylko na dogodny ku temu moment. Nastąpił on wraz z wybuchem II wojny światowej. Po zajęciu ziem polskich Stalin rozpoczął realizację swoich działań. Rozpoczęły się przeprowadzane na masową skalę aresztowania oficerów, funkcjonariuszy policji, wywiadu i żandarmerii wojskowej, właścicieli ziemskich, fabrykantów i urzędników. Stanowili oni według ówczesnego szefa NKWD (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych) Ławrija Berii „element kontrrewolucyjny”²⁵³. Beria miał na myśli wszystkich tych, którzy stanowili elitę społeczną II Rzeczypospolitej. Sowietów odpowiadała zbiorowo. Prześladowani byli nie tylko oficerowie czy policjanci, ale również ich rodziny. Stalin realizował tym samym główne cele swojej polityki. Pierwszym z nich była chęć zlikwidowania wszelkiej polskiej inteligencji. Należało zrobić wszystko, by zapobiec jakimkolwiek próbom oporu. Państwo polskie miało się nigdy nie odrodzić.

¹ A.L. Szcześniak *Zmowa: IV rozbiór Polski*. Warszawa 1990.

² Notatka szefa NKWD ZSRR Ł. Berii dla J. Stalina z 5 III 1940 r., [w:] *Katyń. Dokumenty ludobójstwa*, Warszawa 1992, s. 34-37; cyt. za: S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 11.

Ludność prześladowana przez okupanta mogła być wykorzystana jako tania siła robocza. Eksploatacja wielu złóż była bowiem nieopłacalna, ponieważ zatrudnienie pracowników i wykorzystanie przestarzałych metod wydobywania generowało duże koszty. Polacy byli zmuszani do pracy m. in. w prymitywnych kopalniach, a jedynym wynagrodzeniem była żywność, która wystarczała zaledwie na przeżycie. Polscy oficerowie, funkcjonariusze policji i wielu przedstawicieli elit zostało zamordowanych w 1940 roku w Katyniu, a ich rodziny deportowano.

2. Przebieg deportacji według procedur NKWD

Deportacja jest to „przymusowe, represyjne przesiedlenie ludności (określonej jej grupy) do wyznaczonych – z reguły odległych, choć nie wydaje się, by był to warunek sine qua non – miejsc pobytu na stałe bądź na określony czas”²⁵⁴. W latach 1940-1941 władze radzieckie przeprowadziły cztery wielkie operacje deportacyjne. Pierwszą z nich przeprowadzono w nocy z 9 na 10 lutego 1940 roku. Jak wcześniej nadmieniono, objęła ona głównie Polaków uznanych za „element kontrrewolucyjny”. Decyzję o wysiedleniu podjęła 5 grudnia 1939 roku Rada Komisarzy Ludowych ZSRR²⁵⁵. Szczegóły dotyczące sposobu przeprowadzania deportacji były zawarte w dyrektywie NKWD ZSRS nr 5648/B w sprawie wysiedlenia osadników z dnia 19 grudnia 1939 roku. Operacja deportacyjna miała być poprzedzona sporządzeniem do dnia 5 stycznia 1940 roku „dokładnej ewidencji wszystkich osadników i członków ich rodzin zamieszkających na terenie zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi”. Tereny zamieszkałe przez osadników zostały podzielone na odcinki operacyjne. Każdy z nich obejmował od 250 do 300 rodzin. Przygotowanie, przeprowadzenie i nadzór nad akcją deportacyjną w danym odcinku operacyjnym sprawowały tzw. trójki operacyjne, na których czele stał naczelnik oddziału powiatowego UNKWD²⁵⁶.

W celu przeprowadzenia akcji tworzone grupy operacyjne. Każda z nich zajmowała się wysiedleniem 2-3 rodzin. Grupa operacyjna wedle sowieckiej dyrektywy „udaje się do domu osadnika tak, by dotrzeć tam o świcie”. Następnie dana rodzina była powiadamiana o deportacji, a funkcjonariusze NKWD przystępowali do rewizji, której celem było skonfiskowanie broni i sporządzenie opisu majątku²⁵⁷.

W dokumentach sowieckich m. in. w instrukcji Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych ZSRR „O trybie przesiedlenia osadników z zachodnich obwodów USRR i BSRR”, zawarte były inne szczegółowe wytyczne. Zgodnie z wyżej wymienioną instrukcją NKWD wysiedleni mieli prawo do zabrania ze sobą „odzieży, bielizny, obuwia, pościeli, naczyń kuchennych i zastawy, miesięcznego zapasu żywności dla wszystkich członków rodziny, drobnego sprzętu rolniczego i domowego, pieniędzy bez ograniczeń oraz przedmiotów wartościujących”. Wszystkie te

³ S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 8.

⁴ Tamże, s. 11-12.

⁵ G. Jakubowski i in. (red.), *Deportacje obywateli polskich z Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w 1940*, Warszawa 2003, s. 49-55.

⁶ Tamże.

przedmioty nie mogły jednak ważyć więcej niż 500 kg. Limit ten przysługiwał na każdą rodzinę. Spakowanie wszystkich rzeczy mogło trwać maksymalnie dwie godziny²⁵⁸.

3. Wspomnienia ludności dotyczące przebiegu pierwszej deportacji

We wspomnieniach ludzi z tamtego okresu można przeczytać różne opisy deportacji. Pozornie mogłyby one być uznane wręcz za sprzeczne. Przestrzeganie szczegółowych regulacji zawartych w dyrektywach i instrukcjach zależało od danego funkcjonariusza NKWD. Zdarzały się przypadki, kiedy Sowieci doradzali ludności, co należy zabrać, a nawet pomagali w pakowaniu niezbędnych rzeczy. W jednej z relacji czytamy: „Oficer okazał się dość ludzkim człowiekiem. Kazał matce wydoić krowę i nakarmić dzieci, podpowiadał wystraszonej i zdezorientowanej, co ma zabrać, bo będzie nam potrzebne”²⁵⁹. W innym przypadku postawa enkawudzisty wyglądała następująco: „Oficer poszedł do szafy, wyciągnął wszystkie ubrania i zapakował do kosza, wszedł na krzesło, zdjął z okna firankę, też zapakował. Poszedł do kuchni, wziął ze spiżarni dwa gliniane garnki smalcu, woreczek sucharów, zapakował do wanny, dołożył tam garnki, patelnię [...] Zaczął wynosić na stojącą przed domem [furmankę – S.C.] pakunki, 2 kosze podróżne i wannę z ładunkiem”²⁶⁰. Człowiek ten pomagał wysiedleńcom mimo licznych obelg ze strony zrozpaczonej kobiety. Postępowanie sowieckich żołnierzy w wielu przypadkach było nieludzkie. W jednym z opisów „wizyty” oficerów NKWD czytamy bowiem: „Z wrzaskiem i biciem kolbami wyrzucali nas z łóżek i pędzili pod ścianę krzycząc „ruki wwierch”. Jeden żołnierz pilnował nas podchodząc do każdego z ostrym bagnetem zaczepionym na karabinie, reszta plądrowała mieszkanie szukając rzekomej broni”²⁶¹. Nie zwracano uwagi na chorych i małe dzieci: „Nie zwracano uwagi na ciężko, nawet obłożnie chorych, małe dzieci, które matki pragnęły zostawić u swoich lub znajomych, kobiety w ostatnim stadium ciąży, starców. Wszystkich zabierano, pomimo łez, rozpacz i oświadczeń lekarzy o niemożliwości zniesienia podróży”²⁶². W lutym 1940 roku temperatura sięgała minus 50 stopni Celsjusza. Ludzie byli wyrzucani ze swoich domów w późnych godzinach nocnych i wczesnych godzinach porannych. Zwykle były to godziny od 3:00 do 5:00. Polskie rodziny oraz to, co zdołały zabrać, przewożono w saniach, bądź furmankach na najbliższe stacje kolejowe, bądź inne punkty zborne. Tam rozpoczynał się kolejny etap opisywanej katorgi²⁶³.

⁷ W.S. Parsadanowa, *Dieportacyja nasilenija iz Zapadnoj Ukrainy i Zapadnoj Bielorusii w 1939-1941 gg.*, „Nowaja i nowiejszaja istorija” 1989, nr 2, s. 32-33; cyt. za: S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 12.

⁸ M. Zielińska-Kwiatkowska, „Włosy wypadły mi zupełnie”, [w:] *Wspomnienia Sybiraków*, t. 2, s. 99; cyt. za: S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 14.

⁹ W. Dzikowska, *Wspomnienia*, AN PTL, sygn.. 93/s, s.29-31; cyt. za: S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 22.

¹⁰ D. Glezner, *Wspomnienia*, AN PTL, sygn. 195/s, cz. I, s. 3; cyt. za: S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 22.

¹¹ I. Grudzińska-Gross, J. T. Gross, „W czterdziestym nas matko na Sibir zesłali”, s. 471; cyt. za: S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 22.

¹² S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 16.

Na stacjach kolejowych wysiedleńcy byli ładowani do wagonów „przystosowanych” do przewozu ludzi. Zwykle były one wyposażone w jeden lub dwa piecyki (w zależności od dostępu surowców palono drewnem lub węglem) oraz dziurę w podłodze, która miała służyć załatwianiu potrzeb fizjologicznych²⁶⁴. Ilość wagonów w składzie zwykle wynosiła ponad 50. Zgodnie z telegramem NKWD ZSRS nr 22 z dnia 26 stycznia 1940 roku dotyczącym akcji wysiedlenia osadników liczba wagonów w składzie miała wynosić od 60 do 65. Sporna jest również kwestia dotycząca ilości osób przebywających w jednym wagonie. Wedle wyżej wymienionej dyrektywy, w każdym z nich miało znajdować się po 30 osób²⁶⁵. Z relacji poszczególnych wysiedleńców wynika, że liczba minimalna to ok. kilkanaście osób, a maksymalna 60 ludzi. Ciężkie warunki transportu spowodowane bardzo niską temperaturą, a także niedostatek wody, żywności oraz lekarstw sprawił, że najsłabsi deportowani umierali w trakcie trwającej ok. 2 miesiące podróży. Liczba osób, które zmarły w tym okresie nie jest dokładnie znana. Jedni wspominają, że w wagonie, w którym jechali, zmarło co najmniej kilka osób. Inni takich przypadków nie pamiętają, bądź twierdzą, że jedynie o nich słyszeli²⁶⁶. Najbardziej narażone na utratę życia były osoby chore, osoby starsze oraz małe dzieci. Z danych przytaczanych w literaturze rosyjskiej wynika, że śmiertelność mogła sięgać nawet 8%²⁶⁷. Są to jednak dane mało dokładne i zawyżone. W trakcie podróży pociągi zatrzymywały się z różną regularnością. W przypadku jednych transportów żywność była dostarczana dość często. W niektórych miejscach udało się otrzymać bądź kupić u miejscowej ludności oprócz artykułów pierwszej potrzeby także cukierki dla dzieci. Z innych relacji wynika natomiast, że żywność była dostarczana raz na kilka dni i składała się z marnej jakości produktów²⁶⁸. „Osadników” rozmieszczono w 17 obwodach, krajach i republikach autonomicznych Rosyjskiej FSRR²⁶⁹.

4. Przebieg drugiej, trzeciej i czwartej deportacji

Decyzję o kolejnej deportacji Rada Komisarzy Ludowych ZSRR podjęła 2 marca 1940 roku. Przeprowadzono ją w nocy z 12 na 13 kwietnia 1940 roku i miało obejmować od 22 do 25 tysięcy rodzin²⁷⁰. Proces przebiegał bardzo podobnie do pierwszego wysiedlenia, ale jego skutki były mniej negatywne. Wpływ na to miały korzystniejsze warunki pogodowe, m. in. wyższa temperatura oraz działania ludności, która mając świadomość zbliżającego się ryzyka, postanowiła się odpowiednio przygotować. Gdy rozpoczęła się deportacja, mieszkańcy mieli już spakowane zapasy żywności

¹³ Tamże.

¹⁴ G. Jakubowski i in. (red.), *Deportacje obywateli polskich z Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w 1940*, Warszawa 2003, s. 73.

¹⁵ S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 15.

¹⁶ Cyt. za: S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 17.

¹⁷ S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 13-28.

¹⁸ Cyt. za: S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 18.

¹⁹ Cyt. za: S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 19.

oraz wszelkie niezbędne przedmioty. Okazały się one bardzo przydatne, ponieważ Sowieci często nie zatrzymywali pociągów przez kilka dni. Głównym kierunkiem podróży był Kazachstan²⁷¹.

Kolejne deportacje miały miejsce w czerwcu 1940 roku i na wiosnę 1941 roku²⁷². Ich przebieg był bardzo podobny do poprzednich. W przypadku ostatniego wysiedlenia różnica polegała na tym, że dorośli mężczyźni byli oddzielani od swoich rodzin i kierowani do obozów pracy²⁷³.

5. Liczba, struktura narodowościowa oraz status deportowanej ludności

Dokładna liczba osób wysiedlonych na Syberię, do Kazachstanu i innych republik radzieckich nie jest znana. Sowieckie dane oscylują w granicach 300-350 tys. deportowanych. Polskie instytucje szacują, że liczba osób wysiedlonych mogła sięgać nawet 1,2 mln osób²⁷⁴. Różnice te wynikają z faktu, iż polskie dane są niedokładne i nie są oparte na szczegółowych analizach, a dane sowieckie są zaniżone. Aby otrzymać w miarę dokładną i wiarygodną liczbę deportowanych, należałoby dotrzeć do autentycznych (nie zaniżonych) danych sporządzonych przez NKWD i inne sowieckie organy. Nie wiadomo, czy takie dane kiedykolwiek istniały. Część historyków twierdzi, że tak, ponieważ radzieccy oficerowie bardzo łatwo znajdowali poszczególne osoby w konkretnych miejscach wysiedlenia.

Struktura narodowościowa ludzi poddanych represjom nie była jednolita. Powszechnie przyjęty termin „polscy osadnicy” nie odpowiada faktom. Przykładem jest m. in. struktura narodowościowa wysiedlonych w lutym 1940 roku. Polacy stanowili 81,7%, Ukraińcy 8,8%, Białorusini 8,1%, Niemcy 0,1% oraz „inni” 1,3%²⁷⁵.

Szereg wątpliwości budzi status ludności polskiej zesłanej w głąb ZSRR. Na mocy dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 29 listopada 1939 roku wszyscy mieszkańcy anektowanych ziem polskich, niezależnie od ich woli, nabyli obywatelstwo radzieckie. NKWD dzieliło deportowanych na cztery grupy: specpieriesielency, ssylnoposielency, ssylni, wysłannyye. Pierwszą kategorię stanowili tzw. specjalni przesiedleńcy, czyli zesłańcy skazani na osiedlenie w wyznaczonych osiedlach znajdujących się pod komendanturą NKWD. Drugą grupę stanowili tzw. zesłani na osiedlenie. Byli to zesłańcy znajdujący się w osiedlach nieobjętych komendanturą NKWD. Trzecia kategoria różniła się od drugiej jedynie terminem zesłania. Do czwartej grupy należeli ludzie administracyjne wysłani. Nie byli oni zesłańcami, lecz przymusowo wysiedlonymi

²⁰ S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 13-28.

²¹ Cyt. za: S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 27.

²² Cyt. za: S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 27.

²³ S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 40.

²⁴ W.S. Parsadanowa, *Dieportacyja nasielenija iz Zapadnoj Ukrainy i Zapadnoj Bielorusii w 1939-1941 gg.*, „Nowaja i nowiejszaja istorija” 1989, nr 2, s. 32; cyt. za: S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 12.

w trybie decyzji administracyjnej. Mieli więcej swobód niż inne grupy np. mogli wybrać miejsce zamieszkania bądź pracy w danej miejscowości. Praw tych jednak nie przestrzegano²⁷⁶.

6. Warunki bytowe deportowanej ludności

Poddani represjom wysiedleńcy byli zmuszani do wykonywania różnych czynności. Pracowali przez kilkanaście godzin (10-14 godzin) dziennie w kołchozach przy uprawie pól, wydobywali złoto itp. Wynagrodzenie, które otrzymywali, starczało jedynie za zakup niewielkiej ilości jedzenia. Racje żywnościowe przyznawane przez kierowników kołchozów (bądź innych miejsc przymusowej pracy) wynosiły od 300 g do 1000 g chleba na osobę pracującą i ok. 300 g na osobę niepracującą. Handel z miejscową ludnością był często dla Polaków zakazany i musiał odbywać się w tajemnicy. Niektórzy deportowani przywieźli ze sobą przedmioty codziennego użytku oraz nieliczne cenne rzeczy, które były bardzo pożądane przez miejscową ludność. Wysiedleńcom bardzo zależało na otrzymaniu choćby niewielkiej ilości żywności. Handel wymienny odbywał się mimo zakazów władz i funkcjonariuszy ZSRR, ale nie bez ich wiedzy. NKWD odnotowało w sprawozdaniach przypadki wymiany złotego zegarka na 3 pudy ziemniaków (48 kg) bądź skórzanych spodni na 2 pudy ziemniaków (32 kg)²⁷⁷. Towarem wymiennym było dosłownie wszystko. Pożądane przez ludność rosyjską były np. zamki błyskawiczne od kurtek, za które można było dostać kilkanaście kilogramów ziemniaków (10-20 kg). Dieta wysiedleńców zależała m. in. od miejsca pobytu i stosunku zarządcy do przymusowo pracujących. Starano się z różnych źródeł dostać mleko, ziarno, kaszę, mleko itp. W miejscach, gdzie klimat był łagodniejszy, uprawiano pola. We wspomnieniach Anny Mironowicz zatytułowanych „Od Hajnówki do Pahlavi...” autorka opisuje swoją „walkę” o dodatkową żywność. Anna Mironowicz musiała po kryjomu dostać się do oddalonego o kilkanaście kilometrów sowieckiego gospodarstwa po to, aby móc zakupić worek ziemniaków (było to zakazane). Następnie kobieta wracała przez las. Bardzo duży mróz sprawiał, że droga była wyczerpująca i niebezpieczna. Podczas jednej z takich „ekspedycji” natknęła się na niedźwiedzia. Nie była świadoma tego, że jest to niedźwiedź, bowiem nie przyglądała mu się dokładnie. Myślała, że jest to krowa. Anna Mironowicz miała ogromne szczęście, ponieważ zwierzę, które napotkała na swojej drodze grasowało, od dłuższego czasu po okolicy i było bardzo niebezpieczne. Uratował ją fakt, iż niedźwiedź zajęty był konsumowaniem nieżywego konia. Kobieta dowiedziała się, że spotkała niedźwiedzia, dopiero na drugi dzień, gdy pilnujący ich funkcjonariusz sowiecki sprzedawał mięso zwierzęcia, które autorka wspomnień spotkała na swojej drodze. Mimo tak ogromnego ryzyka Polacy podejmowali wszelkie próby

²⁵ W.N. Ziemskow, Spiecposielency (po dokumentacji NKWD-MWD SSSR), „Socjologiczeskije issledowanija” 1990, nr 11, s. 3. Zob. Ż. Rossi, Sprawoznik po GUŁAGu, Moskwa 1991, cz. 1, s. 381, 389-390; cyt. za: S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s.61.

²⁶ „W czterdziestym nas Matko na Sybir zesłali”. Polska a Rosja 1939-1942, wybór i opracowanie J.T. Gross i I. Grudzińska-Gross, wstęp J.T. Gross, Warszawa 1990, s. 281; cyt. za: S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 72.

uzyskania dodatkowej ilości żywności. Kobiety bardzo często stawały też przed trudnym dylematem moralnym, który dotyczył podziału żywności. Z jednej strony ciężko pracujący mężczyźni potrzebowali jak najwięcej energii, z drugiej strony dzieci, w szczególności te kilkuletnie, były bardzo wrażliwe na głód²⁷⁸.

Ciężkie warunki bytowe i sanitarne oraz brak żywności przyczyniały się do licznych chorób gastrycznych, żołądkowych, zakaźnych, pasożytniczych itp. Powszechne były problemy związane ze świerzbem. Walcząc z tą chorobą, starano się stosować różne domowe środki, ponieważ brakowało lekarstw. Ubrania myto w gorącej wodzie i nacierano popiołem z drzewa brzoźowego. Plagą były także wszy. Jedna z wysiedlonych osób tak opisuje walkę z tymi szkodnikami: „Na wszy, jak się współcześnie mówi, „nie było mocnych”. Żadne wyiskiwanie gnid, wygotowywanie bielizny czy prasowanie kantów i wszelkich załamań, szwów – miejsc, gdzie się one gnieźdzą, nie uwalniało nas dłużej jak na kilka godzin. One po prostu tam były. Na podłodze, na ścianach, na ławce, może i na suficie. Wydaje się, że jedynie powietrze i woda były wolne od tej zmory”²⁷⁹. Wszy przenosiły tyfus, a brak lekarstw sprawił, że choroba ta zbierała dość duże żniwo²⁸⁰. Kiepska dieta zesłańców była również skutkiem takich chorób jak szkorbut. Anna Mironowicz wspomina, że ją, jej bliskich oraz innych wysiedlonych uchroniło przed szkorbutem jedzenie dużej ilości czosnku dziko rosnącego w lasach²⁸¹.

7. Życie kulturalne i religijne deportowanej ludności

Polacy starali się, w miarę możliwości, organizować namiastki życia kulturalnego, edukacyjnego czy religijnego. Władze radzieckie zalecały, aby dzieci wysiedleńców chodziły do szkół. Przymus szkolny stosowano w ograniczonym stopniu. Młodzi Polacy byli posyłani albo do szkół rosyjskich, albo w miejscach, gdzie znajdowała się grupa deportowanych, tworzone szkoły. Warunki edukacji były wręcz spartańskie. Brakowało książek, zeszytów, wszelkich przyborów szkolnych. Dużą barierę stanowił także język. Zesłańcy nieznający rosyjskiego borykali się często z problemem porozumiewania się, bądź w ogóle zrozumienia tego, co wyklada nauczyciel. Mimo to polskie dzieci po pewnym czasie przełamały barierę językową, a ich wiedza zdobyta jeszcze w II RP nierzadko stawała się przyczyną szacunku ze strony rosyjskich rówieśników. Edukacja młodzieży była bardzo ważna, ponieważ wedle różnych szacunków w ZSRR znajdowało się od ok. 57 tys. do nawet 160 tys. polskich dzieci²⁸². W szkołach organizowanych przez deportowanych (oczywiście pod kontrolą rosyjską) uczono dzieci głównie w języku polskim, ponieważ rosyjskiego musiały się dopiero nauczyć. Polscy nauczyciele starali się przekazywać swoim podopiecznym

²⁷ A. Mironowicz, *Od Hajnówki do Pahlavi*, Warszawa 2015.

²⁸ T. Mikulski, *Przedłużone wakacje, AN PTL, sygn.. 315/2*, s. 107 cyt. za: S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 155.

²⁹ S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 151-164.

³⁰ A. Mironowicz, *Od Hajnówki do Pahlavi*, Warszawa 2015.

³¹ S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 189-237.

wiedzę dotyczącą polskiej kultury i historii. Anna Mironowicz w swoich wspomnieniach opisuje, że pozwalano nawet uczyć dzieci śpiewu po polsku, ale z wyłączeniem pieśni religijnych i patriotycznych²⁸³. Mimo wielu trudów życia rodzice starli się, by ich dzieci były jak najlepiej wykształcone. 2 godziny korepetycji kosztowały kilogram chleba²⁸⁴. Ważne było, aby młodzież jak najlepiej opanowała chociaż podstawową wiedzę.

Ogromną rolę w świadomości wysiedleńców odgrywała także polska kultura i religia. W wolnych chwilach kultywowano narodową tradycję. Śpiewano m. in. utwory Moniuszki, organizowano „Andrzejkę” i wspominano lata spędzone w ojczyźnie. Obchodzono różne uroczystości, m.in. Święto Konstytucji 3 Maja. Jedną z nich miała miejsce w Ajaguz w Kazachstanie. Jej opis zamieszczono w tygodniku „Wolna Polska” (tygodnik wydawany był przez Związek Patriotów Polskich w Moskwie): „Wielu obecnych na sali płakało z rozrzewnienia, a przybyli prawie wszyscy. Sala klubowa szkoły kolejowej była przepełniona Polakami i obywatelami narodowości rosyjskiej i kazaskiej. Na ścianie godło nasze, Orzeł Biały, chór śpiewa hymn *Jeszcze Polska nie zginęła*, a potem deklamacje i tańce. Oba tańce, mazura i krakowiaka, publiczność przyjęła hucznymi oklaskami i zmusiła wykonawców do powtórzenia. Słowo wstępne wygłosiła ob. Stanisława Komplikowicz. Swoje przemówienie zakończyła okrzykiem na cześć Czerwonej Armii i Armii Polskiej w ZSRR. Na zakończenie chór śpiewa *Rotę*”²⁸⁵. Wszystko odbywało się pod kontrolą Sowietów. Na sali, gdzie odbywały się obchody danego święta, musiały znajdować się emblematy i symbole ZSRR. Wymagano także zaproszenia na uroczystość przedstawicieli władz radzieckich. Dokładne instrukcje na ten temat wydawał Związek Patriotów Polskich²⁸⁶.

Religia katolicka była jednym z najmocniej zakorzenionych obok kultury i patriotyzmu elementów wśród polskiej ludności. Choć wśród wysiedleńców było bardzo mało kapłanów, to na własną rękę starano się kultywować wiarę przodków. Pomagały w tym zabrane przez deportowanych książeczki do nabożeństwa, krzyże bądź wizerunki Matki Bożej czy świętych. W Boże Narodzenie ubierano choinkę, a gdzieniegdzie budowano nawet szopki bożonarodzeniowe. Wielkim przeżyciem dla wysiedleńców były także pogrzeby pierwszych ofiar deportacji. W jednej z relacji uroczystość opisano w następujący sposób: „Po ulicy wsi Aleksandrowka przesuwa się nieduży pochód złożony z kilkunastu osób. Na przedzie ktoś niesie mały drewniany krzyż, dalej czyjeś ręce podtrzymują lekką, prostą drewnianą trumienkę. Kondukt, a raczej kondukcik, pogrzebowy, zbliżał się do miejsca, gdzie był już wykopany dół. Skropiono jamę wodą święconą i zaczęto powoli spuszczać do niej tę właśnie trumienkę. Rozległ się szloch matki zmarłej dziewczyny i zaśpiewano *Anioł Pański* – ostatnią kołysankę do snu wiecznego...Skromny pochówek zakończył

³² A. Mironowicz, *Od Hajnówki do Pahlavi*, Warszawa 2015.

³³ Cyt. za: S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 194.

³⁴ 3 maja wśród Polonii w ZSRR, „Wolna Polska”, nr 21 z 8 VI 1944; cyt. za: S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 281.

³⁵ S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 277-287.

się. Wśród połamanych krzyży i rozwalonych grobów, zaniedbanych przez miejscowych ludzi, przybyła jeszcze jedna mogiłka z małym krzyżykiem, na którym zawisł wianek zielony”²⁸⁷. Władze radzieckie starały się przeciwdziałać praktykom religijnym. Jeszcze przed masowymi deportacjami zamykano kościoły i ośrodki kultu religijnego. W planach edukacji pojawiały się rubryki dotyczące kształcenia antyreligijnego. Poddawano dzieci niezwykle prymitywnym antyreligijnym zabiegom np. nakazano im zwracać się z prośbami o cukierki do Boga i do Stalina. W pierwszym przypadku nie przynosiło to oczywiście skutku, a w drugim cukierki sypały się z przygotowanych zakątków. W innych przypadkach nauczano, że tak samo jak nakazano miłować Pana Boga, trzeba miłować Stalina i jego współpracowników. Zakazano nosić medalików i krzyżyków²⁸⁸. Liczne zabiegi antykatolickie nie przynosiły jednak pożądanego przez władze ZSRR efektu.

8. Los deportowanej ludności po ataku III Rzeszy na ZSRR 22 czerwca 1941 roku

Sytuacja Polaków na Syberii i w innych republikach radzieckich zaczęła zmieniać się po agresji III Rzeszy na ZSRR, która miała miejsce 22 czerwca 1941 roku. Władze Wielkiej Brytanii naciskały, by rząd polski podpisał porozumienie z władzami radzieckimi. 30 lipca 1941 roku premier rządu RP na uchodźstwie i Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie gen. Władysław Sikorski podpisał układ z ambasadorem ZSRR w Londynie Iwanem Majskim. Na jego mocy wszyscy jeńcy wojenni oraz deportowani zostali objęci „amnestią”²⁸⁹. Termin ten wzbudził ogromne kontrowersje wśród części polskich polityków, a w szczególności tych należących do opozycji wobec gen. Sikorskiego. Dla polskiego premiera najważniejszym celem było jednak uratowanie żołnierzy i ludności cywilnej od niewolniczej pracy i katastrofalnych warunków życia. Zawarcie układu nie zmieniło automatycznie sytuacji Polaków na lepsze, ale dawało nadzieję na poprawę. Jeden z wysiedleńców tak opisuje przeżycia związane z tymi wydarzeniami: „Późne lato. Popołudnie. Byłem w domu sam. Nagle z głośnika, małej skrzynki zawieszanej nisko na ścianie, tak zwanego kołchoźnika, usłyszałem: *Jeszcze Polska nie zginęła*. Zamarłem z wrażenia, serce zaczęło szybko bić. Przywarłem do głośnika. Ktoś w ojczystym języku przemawiał do nas, Polaków, rozproszonych po rozległych terenach Kraju Rad. Mówił o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych, o wspólnej walce i tworzeniu się Polskiej Armii. Obiecywał również materialną pomoc. Wydawało mi się, że śnię, że to nieprawda. Trudno sobie wyobrazić naszą radość, radość nielicznej grupy rodaków zamieszkałych w Presnowce”²⁹⁰. Wielu deportowanych chciało dotrzeć do miejsc formowania się polskiego wojska w ZSRR. Szukano tam pomocy i nadziei na wyrwanie z

³⁶ Cyt. za: S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 242.

³⁷ S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 238-276.

³⁸ B. Wołoszański, *Encyklopedia II wojny światowej tom. 2*, Warszawa 1997, s. 302.

³⁹ S. Szponder, *Tak nas powrócisz...*, AN PTL, sygn. 28/s, s. 25; cyt. za: S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 295.

sowieckiego piekła. 14 sierpnia 1941 roku przystąpiono do formowania Armii Polskiej w ZSRR pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Jej stan liczebny rósł bardzo szybko. 15 października 1941 roku było już 38 273 żołnierzy (a także 1747 kobiet i dzieci oraz 1103 mężczyzn nie przyjętych do wojska), a 15 marca 1942 roku w obozach wojskowych znajdowało się aż 66 750 żołnierzy²⁹¹. Spora część z tych ludzi była mocno zmęczona, wygłodniała i dotknięta różnymi chorobami. Gen. Anders zauważył, że brakuje ok. 20 tys. polskich oficerów wziętych do niewoli przez Rosjan w 1939 roku. Sprawę tą poruszył podczas rozmowy ze Stalinem 3 grudnia 1941 roku. Oto fragment jej treści:

- *Wszyscy Polacy zostali zwolnieni – Józef Stalin.*
- *Kwiat naszego wojska znajdował się w Starobielsku i w Kozielsku. Ale gdzie obecnie przebywają? – gen. Władysław Anders.*
- *Oni uciekli. – Józef Stalin.*
- *Dokądże mogli uciec? – gen. Władysław Anders.*
- *No, do Mandżurii – Józef Stalin.*²⁹²

Armia Polska w ZSRR borykała się z wieloma problemami. Sowieci ciągle zmniejszali racje żywnościowe. Po osobistej interwencji gen. Andersa, Józef Stalin zgodził się dostarczyć 44 tys. racji żywnościowych. Było to jednak za mało. Ponadto, Stalin planował użycie kiepsko uzbrojonych i wymęczonych po pobytach w łagrach polskich żołnierzy do walk z wojskami niemieckimi.

W tej sytuacji gen. Anders w porozumieniu z gen. Sikorskim i za zgodą Stalina oraz rządu Wielkiej Brytanii podjął decyzję o ewakuacji do Iranu polskich żołnierzy i ludności cywilnej. Od 24 lutego do 3 kwietnia 1942 roku ewakuacja objęła 33 069 żołnierzy i 10 789 osób cywilnych. Władze brytyjskie, zainteresowane wzmocnieniem swoich sił na Bliskim Wschodzie, zgodziły się na kolejną ewakuację. Na podstawie porozumienia z 26 lipca 1942 roku przeprowadzono ją od 9 sierpnia do 1 września 1942 roku. W efekcie na Bliskim Wschodzie znajdowało się 114 tys. osób²⁹³.

Z żołnierzy ewakuowanych do Iranu utworzono II Korpus Polski pod dowództwem gen. Władysława Andersa, który walczył m. in. pod Monte Cassino, Ankoną i Bolonią. Po zakończeniu II wojny światowej żołnierze II Korpusu Polskiego zostali w Wielkiej Brytanii, bądź emigrowali do Stanów Zjednoczonych czy innych państw świata. Powrót do kraju wiązał się bowiem z prześladowaniami czy wyrokami śmierci. Los ten spotykał wielu polskich żołnierzy, w tym członków II Korpusu Polskiego.

⁴⁰ B. Wołoszański, *Encyklopedia II wojny światowej tom. 2*, Warszawa 1997, s. 302.

⁴¹ *Fundament kłamstwa katyńskiego: Stalin zapewnia, że polscy oficerowie uciekli do Mandżurii*, <http://niezłomni.com/?p=2688>, 15.12.2016

⁴² B. Wołoszański, *Encyklopedia II wojny światowej tom. 2*, Warszawa 1997, s. 302.

9. Podsumowanie

Po zakończeniu II wojny światowej Polska dostała się pod okupację sowiecką. Ci, którzy nie zostali ewakuowani do Iranu w 1942 roku, powrócili do kraju dopiero na mocy porozumień pomiędzy PKWN, a władzami radzieckimi w 1945 roku i w latach późniejszych. Rozpoczęły się nowe prześladowania, które swym zasięgiem objęły przede wszystkim żołnierzy i członków Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych, Batalionów Chłopskich oraz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Byli oni wywożeni na Syberię, skąd albo nie wracali albo wracali dopiero po kilku bądź kilkunastu latach. Najwybitniejszym dowódcą, w tym m. in. gen. Andersowi i gen. Maczkowi, władze PRL odebrały polskie obywatelstwo. Pierwszy z nich odzyskał obywatelstwo pośmiertnie dopiero w 1989 roku.

Niniejszy artykuł ukazuje jedynie fragment ludzkiej tragedii sprzed kilkudziesięciu lat. Szacuje się, że w okresie II wojny światowej zginęło ponad 2 mln Polaków. Zarówno uciekinierzy jak i deportowani zostali w wyniku działań okupantów rozsiani po niemal całym świecie. Obywatele II RP uciekali m. in. do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Afryki, Indii, Portugalii, Meksyku i wielu innych państw świata. Część z nich nigdy nie wróciła do ojczyzny. Dzieje ludności deportowanej z Kresów Wschodnich w latach 1940 i 1941 to jedynie ułamek problematyki, którą są dzieje polskich obywateli w okresie II wojny światowej.

O autorze

Krzysztof Świątczak jest studentem II roku prawa w Wyższej Szkole Bankowej w Poznaniu. Stypendysta rektora Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu za wyniki w nauce i osiągnięcia naukowe, stypendysta programu „Gramy o Najlepszych” Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, Wiceprezes Prawniczego Koła Studentów „Sapere Aude” Wydziału Finansów i Bankowości Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu. Zainteresowania naukowe: historia Polski i prawo konstytucyjne.

Streszczenie

Niniejszy artykuł opisuje proces deportacji ludności przeprowadzony przez władze ZSRR w latach 1940-1941 na ziemiach polskich znajdujących się pod okupacją sowiecką tzw. Kresach Wschodnich po 17 września 1939 roku. Z różnych danych wynika, że represjom poddano od 350 tys. do nawet 1,2 mln obywateli II Rzeczypospolitej, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia swoich domów i wywiezieni w odległe tereny sowieckiej Rosji m.in. na Syberię i do Kazachstanu. Tam poddani zostali ciężkiej przymusowej pracy. Ich sytuacja zmieniła się dopiero po ataku III Rzeszy na ZSRR, która miała miejsce 22 czerwca 1941 roku. Zwolnieni z obowiązków nałożonych przez okupanta obywatele II RP szukali pomocy w miejscach tworzenia się polskiej armii w ZSRR, a część z nich została potem ewakuowana do Iranu skąd trafili do Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i innych państw świata. Szczególną uwagę zwrócono zarówno na wytyczne zawarte w dokumentach NKWD jak i wspomnienia wysiedleńców zawierające faktyczny obraz procederu, któremu zostali poddani. Analizie poddane zostały poszczególne etapy procesu deportacyjnego począwszy od sporządzania list wysiedleńców i pierwszych dni po wyrzuceniu z domów poprzez trwającą kilka tygodni ciężką podróż, a skończywszy na opisie katorgi na terenach wschodnich ZSRR. Praca zawiera informacje dotyczące różnych elementów życia wysiedleńców m.in. ciężkiej pracy, walki z chorobami, zmagania o żywność, a także kultywowania narodowych tradycji, życia religijnego czy kulturalnego.

Summary

This article describes deportation of Polish population during The Second World War. The deportation carried out by authorities of Soviet Union in years 1940-1941. Soviet Union invaded Poland on 17 september 1939 years and occupied 52,1 percent of Polish lands. During Soviet occupation evicted about from 350.000 to 1,2 million polish people. Polish people had to leave their homes. The Soviets deported polish citizens to Kazakhstan and Siberia. Polish citizens had to work hard there. The situation of Polish people was better after of the attack Third Reich on the USSR. They didn't have to work hard and they could look for help. Polish civilians found help among

Polish soldiers in USSR. They were evacuated with soldiers to Iran. Polish people couldn't come back to Poland because the soviets were very dangerous. Poles had to leave to The United States, Great Britain and others countries. The article pay attention to the process of deportation according to instructions NKVD and memories of Polish citizens. Especially describes different things bound up of the polish deported for example their work hard, struggle with diseases, worry about food, culture, religion and so on.